

EKOLOGICZNE MACIERZYŃSTWO – BYĆ MATKĄ W DOBIE

POSTMATERIALISTYCZNEGO SPOŁECZEŃSTWA RYZYKA

ABSTRAKT

Artykuł opiera się na pracy magisterskiej zatytułowanej „Ekomacierzyństwo – próba socjologicznego zdefiniowania zjawiska”. Główna linia argumentacji bazuje na założeniu, że ekologiczne macierzyństwo stanowi coś więcej, niż tylko wzorzec macierzyństwa i może być interpretowane w oparciu o kategorię stylu życia. Artykuł zwraca więc uwagę na zazębianie się trzech sfer życia badanych kobiet: codzienności, macierzyństwa oraz działalności społeczno-zawodowej, które w konsekwencji stanowią spójną, przenikniętą wartościami postmaterialistycznymi, całość. Materiał empiryczny pochodzi z 16 swobodnych wywiadów ukierunkowanych, prowadzonych z kobietami zaangażowanymi w nurt ekologicznego macierzyństwa.

SŁOWA-KLUCZE

ryzyko, styl życia, systemy eksperckie, wartości postmaterialistyczne

Wprowadzenie

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie zjawiska ekologicznego macierzyństwa w świetle teorii opisujących aktualną fazę nowoczesności, określaną mianem późnej/refleksyjnej (Giddens 2001; Lash 2009) lub też społeczeństwa ryzyka (Beck 2004; Scott 2000). Przede wszystkim postaram się wykazać, że opisywanie interesującego mnie tutaj zjawiska w oparciu o kategorię wzorca macierzyństwa niepotrzebnie zawęża problem, a także maskuje złożony charakter trendu. Z tego powodu spróbuję dowieść, że ekologiczne macierzyństwo stanowi element składowy stylu życia praktykujących go kobiet, a także nie pozostaje bez wpływu na działalność zawodową osób weń zaangażowanych.

Zanim jednak przejdę do szczegółowego opisu przyjętej perspektywy teoretycznej, a także definicji stylu życia stosowanej w kontekście przeprowadzonych przeze mnie badań, pozwolę sobie opisać pokrótce analizowane zjawisko.

Ekologiczne macierzyństwo/rodzicielstwo¹ stanowi w istocie młode i słabo jeszcze zgłębite – przynajmniej w Polsce – zjawisko. W dużym uproszczeniu ekologiczne macierzyństwo polega na łączeniu troski o dziecko z troską o środowisko naturalne, a także na stosowaniu intuicyjnych, „naturalnych” rozwiązań zarówno w odniesieniu do macierzyństwa *sensu stricto*, jak i szerzej – całego życia codziennego. Strony internetowe poświęcone temu trendowi publikują artykuły dotyczące najróżniejszych zagadnień: od szkodliwości szczepionek poczynając, przez *ecodiving* i wielorazowe pieluchy, na odpowiedzialnej konsumpcji kończąc. Przeglądając je łatwo zauważyć, że ekologiczne rodzicielstwo nie dotyczy wyłącznie kwestii okołodziecięcych, ale szerokiej gamy zagadnień mniej lub bardziej odnoszących się do sfery tzw. stylu życia. Analiza przywoływanych wyżej stron, a także rozmowy z osobami zaangażowanymi w promocję nurtu² prowadzą do konstatacji, że ekologiczne macierzyństwo dotyczy kwestii tak rozległych jak wzorce konsumpcji, wartości, stosunek do zagrożeń i ryzyka czy codzienne czynności, niekoniecznie odnoszące się do dziecka.

W związku z powyższym przyjęłam, że ekologiczne macierzyństwo prawdopodobnie wykracza poza kategorię wzorca rodzicielstwa i zdecydowałam się na przyjęcie koncepcji **stylu życia** jako podstawowej kategorii pojęciowej. Sugestię, że macierzyństwo można opisywać w oparciu o kategorię stylu życia, zaczerpnęłam z książki Małgorzaty Jacyno (2007). Zdaniem autorki, obecnie nawet „tradycyjne role zaczynają funkcjonować jako styl życia: bycie matką i posiadanie dzieci to przede wszystkim styl życia” (tamże: 87). Również same matki na najpopularniejszym forum poświęconym naturalnemu macierzyństwu³ i noszeniu dzieci w chustach określają „chustowanie” jako specyficzny dla tego kręgu styl życia.

Istotny element mojej argumentacji stanowi także koncepcja wartości postmaterialistycznych, stworzona przez Ronalda Ingleharta (2005). W kontekście niniejszego artykułu wykorzystuję jednak jej uproszczoną/opisową wersję. Z uwagi na jakościowy charakter prowadzonych badań, nie byłam oczywiście w stanie posłużyć się oryginalnym narzędziem stworzonym przez Ingleharta, które stosowane jest w rozbudowanych badaniach ilościowych. Koncepcję wartości postmaterialistycznych traktuję więc jako zbiór luźnych wartości, takich jak troska o środowisko, nacisk na podmiotowość, dbałość o jakość życia i zdrowie, szacunek względem innych lu-

¹ Portale internetowe promujące ekorodzicielstwo (np. <http://dziecisawazne.pl/> lub <http://www.ekorodzice.pl/>) stosują takie właśnie określenie, niemniej jednak podczas prowadzenia badań nie udało mi się dotrzeć do ekoojców, którzy najwyraźniej stanowią mniejszość w stosunku do licznie reprezentowanych ekomatek.

² Chodzi m.in. o twórczynię portali <http://dziecisawazne.pl/> oraz <http://ekomama.pl/>

³ Chodzi o tzw. forum „chustowe”, które funkcjonuje pod adresem: <http://www.chusty.info/forum/forum.php>. Początkowo forum poświęcone było wyłącznie sprawom dotyczącym noszenia w chuście, dziś znajdują się tam również inne wątki, traktujące m.in. o ekologii, odżywianiu, czynnościach domowych, wychowaniu etc.

dzi etc. Taka „jakościowa” wersja tej koncepcji pojawia się między innymi w książce Piotra Żuka (2001).

Materiał empiryczny, na podstawie którego formułowane są prezentowane niżej wnioski, pochodzi z badań, które prowadziłam w okresie od maja do lipca 2011 roku na próbie 16 respondentek. Z uwagi na fakt, że celem badań były przede wszystkim eksploracja oraz zdefiniowanie zjawiska w oparciu o dostępne teorie socjologiczne, zdecydowałam się na użycie metody jakościowej w formie wywiadu swobodnego ze standaryzowaną listą poszukiwanych informacji (Konecki 2000: 170). Główne pytania badawcze, na które spróbowałam otrzymać odpowiedzi, to: Jaki jest wpływ systemów eksperckich na proces kształtowania stylu życia ekologicznych rodziców? Czy wartości wyznawane przez ekorodziców można określić mianem postmaterialistycznych? Jaki jest stosunek ekorodziców do ryzyka? Na ile ma ono wpływ na podejmowane przez nich wybory? W jaki sposób ekorodzice funkcjonują w szerszym kontekście społecznym? Respondentek szukałam na forach internetowych poświęconych naturalnemu/ekologicznemu macierzyństwu, na spotkaniach tematycznych, rekrutowałam je także częściowo metodą kuli śnieżnej.

Styl życia w dobie nowoczesności refleksyjnej

Klasyczne ujęcia stylu życia zakładają, że wynika on przede wszystkim z usytuowania jednostki w strukturze społecznej (Veblen 1971). Pierre Bourdieu twierdzi z kolei, że styl życia to nic innego, jak praktyczna realizacja habitusu charakterystycznego dla danej grupy czy klasy (2005). Natomiast zdaniem autorów i autorek sytuujących się w nurcie szeroko pojętej późnej nowoczesności (Jacyno 2007; Giddens 2001), styl życia coraz mniej wiąże się z pozycją zajmowaną przez jednostki w strukturze społecznej, a coraz bardziej stanowi rezultat względnie autonomicznych wyborów. *Homooptionis* (Beck-Gernsheim, Beck 2002: 5) czy *homo eligens* (Siciński 2002) to tylko niektóre figury służące do opisanego współczesnych jednostek poddanych „tyraniu możliwości” (Weymann 1989: 3, za: Beck-Gernsheim, Beck 2002: 7). I rzeczywiście, wybory, przed którymi stają współcześni rodzice, dotyczą takich nawet detali, jak rodzaj pieluch. Mają do wyboru „klasyczne” jednorazówki, szybko rozkładające się jednorazówki ekologiczne lub wielorazówki – supernowoczesną wersję dawnej „tetry” – które również dzielą się na kilka „podgatunków” (formowanki, kieszonki, *all-in-one* etc.⁴). Co więcej, wybór określonej pieluchy to nie tylko trywialna decyzja, ale manifestacja pewnego stylu życia.

Projektując badania, uznałam zatem, że do zrozumienia stylu życia ekologicznych rodziców najlepiej pasują te współczesne – późnonowoczesne ujęcia tej kategorii pojęciowej. Uważam, że to właśnie nowoczesność refleksyjna (Beck i in.

2009; Giddens 1996, 2001), późna nowoczesność (Giddens 2001) czy też społeczeństwo ryzyka (Beck 2004) wyznaczają horyzont życiowy jednostek zainteresowanych ekologicznym rodzicielstwem i wywierają znaczący wpływ na praktykowany przez nich styl życia. Zdaniem Giddensa (2001: 3-14), najbardziej charakterystyczne cechy obecnej fazy nowoczesności to przede wszystkim: 1) refleksyjność/samozwrotność; 2) obecność ryzyka; 3) konieczność ufania systemom abstrakcyjnym, w tym eksperckim; 4) wyparcie tradycji przez porządek posttradycyjny; 5) dialektyka globalnego i lokalnego; 6) „ja” jako projekt refleksyjny (styl życia jako planowanie życia).

Już trzy pierwsze aspekty późnej nowoczesności przywodzą na myśl niektóre z elementów, charakterystycznych dla ekologicznego rodzicielstwa. Ryzyko stanowi fundament wielu artykułów i warsztatów skierowanych do rodziców. Eksperci oraz entuzjaści nurtu dostarczają wskazówek i rad, które pozwolą ustrzec się przed ukrytymi w żywności czy kosmetykach groźnymi substancjami. Trudno byłoby też określić ekologiczne rodzicielstwo mianem tradycyjnego podejścia do tej roli społecznej. Pomimo że ekologiczni rodzice praktykują wiele rozwiązań, które faktycznie istniały w epokach wczesno- czy też nawet przednowoczesnych, to dziś praktyki te wynikają raczej z potrzeby stworzenia bliskiej relacji z dzieckiem, uzyskania poczucia niezależności i wygody (mając dziecko w chuście można pokonywać miejskie przeszkody o wiele skuteczniej niż wożąc je w wózku). Zjawisko to może też być rezultatem poszukiwania autentyczności poprzez wskrzeszanie dawnych zwyczajów.

Definicję **późnonowoczesnego stylu życia**, powstałą na potrzeby badań, stworzyłam w oparciu o dostępne w literaturze propozycje (Siciński 2002: 79; Kaczmarek 1986: 92; Giddens 2001: 113; Holt 1997: 339). Styl życia to charakterystyczne dla danych jednostek lub grup sposoby realizacji codziennych czynności, ze szczególnym uwzględnieniem wzorców konsumpcji, które wynikają z wyznawanych wartości oraz światopoglądu. Styl życia jest w dużym stopniu przez jednostki świadomie wybierany oraz kształtowany, choć wpływają nań czynniki strukturalne. „Ucząc się” stylu życia, jednostki korzystają ze wsparcia ekspertów od danego stylu życia. Styl życia to kategoria grupowa, a w konsekwencji uprawianie danego stylu życia wyróżnia jednostki na tle innych grup, które charakteryzują się odmiennymi stylami życia. Poszczególne elementy tej definicji omawiam obszernie niżej.

Struktura czy podmiotowość?

Giddens przyznaje, że również w dobie późnej nowoczesności możliwość wyboru oraz samodzielnego kształtowania określonego stylu życia dana jest przede wszystkim jednostkom z średnich i wyższych warstw społecznych (2001: 120). W kontekście badań nie mogłam więc pominąć strukturalnych uwarunkowań stylu życia ekologicznych matek. Założyłam, że projekt zatytułowany „ekologiczne rodziciel-

⁴ Więcej na ten temat zob. np.: <http://www.pieluszkarnia.pl/>

stwo” oraz powiązany z nim styl życia praktykowane są przez osoby znajdujące się w relatywnie uprzywilejowanej sytuacji materialnej, dysponujące odpowiednio wysokim kapitałem kulturowym – warunkowanym choćby przez wyższe wykształcenie – oraz dążące do ciągłego poszerzania wiedzy o świecie, globalnych zależnościach, skutkach wyborów konsumenckich. Powodów jest kilka. Po pierwsze, produkty ekologiczne są droższe od standardowych. Po drugie, osoby chcące zaangażować się w naturalne rodzicielstwo muszą posiadać odpowiednie zasoby czasu wolnego w celu poszerzania swoich kompetencji w zakresie stylu życia – wiedzy na temat ekologii, wpływu codziennych czynności na środowisko, umiejętności dekryptacji łacińskich nazw składników kosmetyków i środków czystości, znajomości fizjologii dziecka etc. Po trzecie, ekologiczne, zgodne z naturą życie wymaga namysłu, uważnego podejmowania decyzji konsumenckich oraz samodoskonalenia w zakresie posiadanej wiedzy. Badania w dużej mierze potwierdziły tę w oczywisty sposób nasuwającą się hipotezę. 14 z 16 uczestniczek badania posiadało wykształcenie wyższe, magisterskie lub licencjackie. Jeśli chodzi o poziom zamożności, to tutaj wyniki nie były aż tak jednolite. Część respondentek przyznała, że ich styl życia ograniczany jest w dużej mierze przez problemy natury finansowej. Z ich wypowiedzi wynika jednak, że w kontekście ekologicznego rodzicielstwa wykształcenie, zasób wiedzy oraz dostęp do informacji są jednak zdecydowanie istotniejsze od poziomu zamożności. Ta konstatacja zgadzałaby się w dużej mierze z sugestią Scotta Lasha (2009: 159), który twierdzi, że w dobie refleksyjnej nowoczesności położenie w strukturach komunikacyjno-informacyjnych jest o wiele ważniejsze i generuje większe nierówności niż klasyczne usytuowanie w strukturze klasowej, definiowane przykładowo jako stosunek do środków produkcji. Podsumowując, styl życia ekomatek to w dużej mierze rezultat wyborów dokonywanych w oparciu o pulę dostępnych opcji, niemniej jednak opcje, o których mowa, warunkowane są z kolei strukturalnie i dotyczą głównie reprezentantek klasy średniej⁵. Tę hipotezę potwierdza także sugestia Mike’a Featherstone’a (2007: 17), który zauważa, że na przykład zainteresowanie etyczną i ekologiczną konsumpcją jest szczególnie charakterystyczne dla tzw. nowej klasy średniej. Zakładam też, że kobiety o niskim kapitale kulturowym prawdopo-

⁵ W tekście odnoszę się do koncepcji kapitałów Pierre’a Bourdieu (2005), aby podkreślić wpływ kultury na poszczególne segmenty struktury społecznej. Istotne jest dla mnie także podejście Mike’a Featherstone’a, który zwraca uwagę na wzorce konsumpcji, jako istotne zmienne wpływające na przynależność jednostek do danego segmentu struktury społecznej – np. tzw. nowej klasy średniej. Z drugiej strony, nawiązuję także do pojęcia klasy średniej w sposób zgodny z koncepcją stratyfikacji społecznej, a nie analizy klasowej (zob. Marks, Weber etc.). W tym ujęciu klasa średnia stanowiłaby wciąż jeszcze wylaniający się w Polsce segment struktury społecznej obejmujący osoby posiadające wyższe wykształcenie, wykonujących prace umysłowe, nastawione na dążenie do celu i samorealizację, dążące do zapewnienia dobrej przyszłości swoim dzieciom etc. (Domański 2004).

dobnie nie zainteresują się kwestiami zdrowego odżywiania, nie będą nosić swoich dzieci w kolorowych chustach ani segregować śmieci.

Wszechobecne ryzyko

Obrona przed ryzykiem stanowi jeden z istotniejszych filarów stylu życia kobiet praktykujących ekologiczne macierzyństwo. Kwestie ryzyka i stylu życia są zresztą ze sobą dość ściśle powiązane. Zdaniem przywoływanej już Małgorzaty Jacyno, obecnie to właśnie styl życia stał się „głównym narzędziem kontroli [ryzyka]” (2007: 96). Obrany styl życia ma zatem uchronić jednostki przed wszechobecnym, często niewidocznym zagrożeniem. Stąd konieczność dbania o własne zdrowie poprzez stosowanie różnego rodzaju diet, kupowanie zdrowej żywności, uprawianie sportu, profilaktyczne badania oraz szereg innych czynności i zabiegów. Ryzyko wiąże się także z omawianymi wyżej systemami eksperckimi. Sam fakt zaufania tym ostatnim obciążony jest zawsze możliwością wystąpienia błędu. Co więcej wiedza dostarczana przez ekspertów bardzo szybko się dezaktualizuje, stąd konieczność ciągłego uaktualniania zdobytej wiedzy (Giddens 1996: 52).

Warto zwrócić uwagę, że kontrola nad ryzykiem może przyjmować dwa wymiary: **jednostkowy** oraz **kolektywny/zbiorowy**. Kontrola ryzyka za pomocą stylu życia interpretowana jest zazwyczaj jako akt jednostkowy. Taka teza znajduje się na przykład w książce Andrew Szasza (2007). Autor wprowadza w niej pojęcie odwróconej kwarantanny (*inverted quarantine*), będącej przeciwieństwem strategii znanej ludzkości od wieków. Odwrócona kwarantanna nie polega na odseparowywaniu chorych jednostek od zdrowego otoczenia, ale na izolowaniu zdrowych jednostek od chorego, skażonego środowiska. Unikanie zagrożenia stało się jednostkowym aktem, indywidualnym działaniem, które ma na celu redukcję zagrożeń. Autor określa taką postawę mianem fatalistycznej lub zrezygnowanej świadomości ekologicznej (*resigned or fatalistic expression of environmental consciousness*) (tamże: 2). Podobną diagnozę formułuje także Christopher Lash. Jego zdaniem, ryzyko globalnej katastrofy nie znajduje się w centrum refleksji późnonowoczesnych jednostek, a ludzie koncentrują się raczej na indywidualnych „strategiach przetrwania” (1985, za: Giddens 2001: 234).

Przeprowadzone przez mnie badania wskazują na to, że powyższa diagnoza przynajmniej częściowo odnosi się do stylu życia ekologicznych mam. Kupują zdrową żywność, stosują naturalne kosmetyki, nie szczepią (niektóre) niebezpiecznymi, z ich punktu widzenia, szczepionkami, a także podejmują inne działania indywidualne, których celem jest maksymalne wyeliminowanie zagrożeń z życia codziennego ich oraz ich dzieci. Dyskurs zagrożeń i ryzyka najpewniej objawia się w podejściu respondentek do żywności. Wszystkie, bez wyjątku, podkreślały znaczenie jakości kupowanego pożywienia. Z ust niemal każdej respondentki padła odpowiedź,

że stara się kupować jak najmniej przetworzone, zawierające jak najmniej „chemii” jedzenie. Nieufność w stosunku do żywności pochodzącej z niepewnego źródła pchnęła jedną z respondentek do podjęcia dość radykalnych kroków:

Dopóki nie znajdę kogoś, od kogo będę mogła kupić pewny drób, to zrezygnujemy z drobiu w ogóle. [ja: Z jakiego powodu?] Ze względów zdrowotnych. Ze względu na to, że kurczaki są faszerowane hormonami, od wielu matek słyszałam, że pediatrzy zabraniają dzieciom dawania drobiu, bo dzieciom rosną piersi, jeszcze np. niemowlętom, więc to są przerażające rzeczy i dlatego drób nie (R_1).

W powyższej wypowiedzi widoczna jest zarówno próba kontroli ryzyka przy pomocy stylu życia jak i stosowanie opisanej wyżej strategii odwróconej kwarantanny. Kontrola ryzyka za pomocą stylu życia staje się możliwa przede wszystkim dzięki wiedzy (Beck 1992), którą dysponują ekologiczne matki. Potrafią odczytywać skład kosmetyków, szukają informacji na temat domowych, prostych bezpiecznych sposobów sprzątnięcia domu czy pielęgnacji skóry, które dostępne są na portalach poświęconych ekologicznemu rodzicielstwu.

W kontekście ryzyka nie sposób nie wspomnieć też o dylematach dotyczących szczepienia dzieci. Matki, które nie zdecydowały się na ten krok – a trzeba zauważyć, że większość respondentek albo praktykowała autorski kalendarz szczepień, albo w ogóle dzieci nie szczepiła – uczyniły to przede wszystkim ze strachu przed ewentualnymi powikłaniami i groźnymi skutkami ubocznymi zalecanych szczepionek. Dyskurs ryzyka pojawia się także w odniesieniu do instytucji, z którymi stykają się mamy oraz ich dzieci. Niektóre z uczestniczek badania na przykład zapisały bądź przenieśli swoje dzieci do placówek prywatnych (przedszkoli i szkół) między innymi z uwagi na nieodpowiednią – bogatą w cukier i białą mąkę – dietę proponowaną przez placówki publiczne. Jedna z matek codziennie zanoszą córce do przedszkola wegetariańskie odpowiedniki dań podawanych na stołówce:

Wydawało się, że będzie kłopot, bo przedszkole nie prowadziło kuchni wege, ale udało się dojść do porozumienia, dostawałam menu na cały tydzień i gotowałam, np. jeśli był kotlet mielony, to robiłam kotlety z warzyw, a reszta była przedszkolna. Jeśli było coś na słodko, to już nie robiłam. Albo robiłam łazanki z warzywami, jeśli dzieci miały łazanki. Jeśli byłam zupa na maśle, to nie gotowałam, a jeśli na rosole, to gotowałam. I syn teraz w żłobku ma to samo(R_7).

Można więc odnieść wrażenie, że, zgodnie z sugestią Szasza (2007), odpowiedź na zagrożenia generowane przez przemysły żywieniowy, farmaceutyczny lub kosmetyczny, wyrażająca się pod postacią „bezpiecznych” wyborów konsumenckich ma charakter głównie indywidualny oraz wynika z troski o własny, partykularny interes.

Pomimo że indywidualne strategie obrony przed ryzykiem stanowią istotny filar stylu życia ekomatek, ich działania nie ograniczają się wyłącznie do jednostkowych aktów samoobrony. Popularyzatorki ekologicznego rodzicielstwa związane

z portalem „Dzieci są Ważne” zainicjowały kampanię „Zdrowy Przedszkolak”. Prywatnie są mamami (dwie z nich), praktykującymi określony styl życia. Ich inicjatywa, bez względu na jej stopień powodzenia⁶ i popularności, to działanie systemowe, którego bazę stanowi praktykowany przez aktywistki – ekomamy styl życia. Jacyno (2007) pisze, że jeśli pragnienie rozpowszechniania wyznawanych wartości staje się udziałem licznej grupy jednostek praktykujących podobny styl życia, może zająć coś, co określa ona mianem „instytucjonalizacji” stylów życia. Zdaniem tej autorki „style życia zdają się stanowić bazę dla różnych inicjatyw i ruchów społecznych i politycznych. Ale też same style życia w coraz większym stopniu stymulują rozwój różnych ruchów oraz grup w zakresie inicjatyw społecznych, religijnych, politycznych” (tamże: 96). „Instytucjonalizacja” stylów życia wynika w dużej mierze z faktu, iż w późnej nowoczesności czy też w kulturze indywidualizmu, jak ją określa Jacyno, „style życia w coraz większym stopniu zdają się przejmować funkcje postaw światopoglądowych, politycznych i religijnych” (tamże).

Styl życia a systemy eksperckie

W późnej/posttradycyjnej nowoczesności międzypokoleniowy transfer wiedzy i kompetencji dotyczących stylu życia ulega znacznemu osłabieniu. W rezultacie to ekspercki i eksperci przyjmują rolę doradców i przewodników po zakamarkach określonego stylu życia. Nadawanie kształtu swojej codzienności wymaga zatem od jednostek aktywnego zaangażowania. Muszą też zaufać określonemu systemowi eksperckiemu (Beck i in. 2009: 123). Zarówno Giddens (2001: 196), jak i Jacyno (2007: 87), podkreślają, że rola tych ostatnich w odniesieniu do stylu życia wzrasta w przełomowych momentach życia jednostek. Co więcej, istotne cezury życiowe prowadzą nieraz do zmiany całego stylu życia.

Styl życia jako podzielany świat znaczeń stanowi „kosmos znaczeń”, co widać zwłaszcza w sytuacji, kiedy jednostki dokonują gwałtownej i radykalnej przebudowy życia. Awans, zamieszkanie z partnerem, **urodzenie dziecka**, migracja, przemiana duchowa czy inne przełomowe doświadczenia pociągają za sobą zmianę stylu życia na nowy i wiążą się często z poszukiwaniem przewodników i doradców (tamże, wyróżnienie – I.B.).

Sądzę, że sugestia Jacyno dość trafnie opisuje sytuację, w jakiej znalazły się kobiety zainteresowane ekologicznym macierzyństwem. Adresowane do nich

⁶ W krakowskim wydaniu „Gazety Wyborczej” pojawiło się kilka artykułów na ten temat. Komentarze internautów były bardzo podzielone. Pojawiły się głosy popierające tę inicjatywę, niemniej wielu internautów krytykowało kampanię pisząc, że nie chcą, aby ich dzieci były nawracane na zdrowy styl życia, który jest fanaberią przewrażliwionych ekomatek. Artykuły dostępne są pod adresami: (http://krakow.gazeta.pl/krakow/1,35803,9785390,Dwie_mamy_z_Krakowa_robia_przedszkolna_rewolucje.html) oraz http://krakow.gazeta.pl/krakow/1,4-4425,9445993,Zdrowe_jedzenie_na_talerzach_przedszkolakow.html)

artykuły, spotkania, warsztaty lub indywidualne konsultacje w zakresie na przykład noszenia w chuście to nic innego, jak ekspercka pomoc w zakresie stylu życia w tym przełomowym okresie. Zaufanie do systemów eksperckich ma jednak odwracalny charakter, zaś ludzie świadomi są ograniczeń dostarczanej przez nie wiedzy (tamże: 140). Niektórzy podchodzą do niej bardzo sceptycznie lub zniechęceni jednym systemem zwracają się w stronę innego (tamże: 106).

Systemy eksperckie a ekologiczne macierzyństwo

Większość respondentek zwróciła uwagę na rolę, jaką odgrywa **intuicja** w odniesieniu do podejmowanych przez nie decyzji. W przypadku niektórych kobiet ta ostanta została wręcz wskazana jako podstawowe źródło wiedzy, jako główny katalizator umożliwiający podjęcie konkretnej decyzji:

[ja: *Gdzie szukasz informacji na temat naturalnego rodzicielstwa?*] Po pierwsze w intuicji, a chyba najbardziej szukam w sobie, fakt faktem, że ciekawię się tematem, więc często czytam w Internecie czy sięgam po książki, jeżeli wpadną mi w rękę. Ale nie jest tak, że otaczam się milionem książek i materiałów, bardziej szukam w sobie i staram się tak intuicyjnie podchodzić do tematu (R_15).

Ufanie intuicji bardzo dobrze łączy się z naturalnym, instynktownym charakterem ekologicznego macierzyństwa. Zwrot w tym kierunku wydaje się stanowić także odpowiedź na zalewającą respondentki wiedzę ekspercką, a wzrost znaczenia intuicji można z pewnością interpretować jako jeden ze sposobów na radzenie sobie z „tyranią możliwości” (Beck-Gernsheim, Beck 2002). Ansgar Weymann, na którego powołują się Beckowie, pisze m.in. o jodze, mistycyzmie i psychoanalizie jako strategiach poszukiwania pewności w posttradycyjnej rzeczywistości. Sądzę, że intuicja z powodzeniem może pełnić podobną rolę. Trudno nie odnieść wrażenia, że podkreślanie roli intuicji ma na celu dodanie badanym kobietom pewności i poczucia niezależności względem wszechobecnej wiedzy eksperckiej. „Słuchanie intuicji” ma, w moim odczuciu, pomóc im w odzyskaniu autonomii, podmiotowego „zarządzania” różnymi aspektami stylu życia oraz własnym macierzyństwem. W rezultacie można spróbować zdefiniować intuicję jako wewnętrzny, osobisty katalizator wiedzy eksperckiej. Intuicja pozwalałaby więc na odrzucanie bądź przyjmowanie danych zaleceń czy rozwiązań. Stanowiłaby istotny element procesu podejmowania decyzji.

Jednak wiedza ekspercka również stanowi istotny filar decyzji podejmowanych przez ekologiczne mamy:

Jeżeli chodzi o szczepienia, to oczywiście intuicja jest ważna, ale szukam też dodatkowych jeszcze informacji, tylko od naukowców, którzy nie są, nie mają celu w tym, żeby może mnie tam trochę oszukać albo zmanipulować albo przedstawić tak, jak im pasuje (R_12).

Respondentki dość intensywnie korzystają z wiedzy dostarczanej przez specjalistów. Pod tym względem nie różnią się od pozostałych polskich matek (Sikorska 2009), które bombardowane są wskazówkami, nakazami i sugestiami płynącymi z ust ekspertek i ekspertów wszelkiej maści. Czytają poradniki, fora, artykuły, sięgają po publikacje obcojęzyczne. Na potrzeby badania przyjąłm rozróżnienie na alternatywne oraz *mainstreamowe*⁷ systemy eksperckie. Uczestniczki badania miały zazwyczaj negatywny stosunek do systemów eksperckich określonych mianem *mainstreamowych*. Krytyka dotyczyła przede wszystkim kolorowych pism dla rodziców, obowiązku szczepienia dzieci, nazbyt częstego przepisywania antybiotyków, pozytywnej opinii Instytutu Matki i Dziecka figurującej na popularnych kosmetykach dla dzieci („Ja się bardziej kupując kosmetyki składem kieruję, więc jeśli są parabeny⁸, a jest opinia Instytutu Matki i Dziecka to oni tego nie sprawdzają, nie bardzo im na tym zależy”, R_3).

Ekologiczne matki ufają częściej alternatywnym systemom eksperckim, które promują stosowanie homeopatii, nieszczepienie dzieci, a także używanie jak najbardziej naturalnych preparatów do pielęgnacji. I niekoniecznie chodzi w tym przypadku o drogie kremy z eko-certyfikatem, ale na przykład o mycie dziecka własnym mlekiem czy niestosowanie kosmetyków w ogóle. Czy w związku z powyższym należy wnioskować, że *mainstreamowe* systemy eksperckie głoszą nienaturalne oraz nie-ekologiczne rozwiązania? A może po prostu bardziej ryzykowne? Nie ulega wątpliwości, że ziołowa lub homeopatyczna mieszanka budzi większe zaufanie osób ceniących naturalność niż pełna nieznanymi i groźnymi substancjami szczepionka, produkt ogromnego koncernu. Co więcej, zalecenia i produkty promowane przez systemy eksperckie głównego nurtu mają dość masowy charakter („danonki”, szczepionki). Być może respondentki (świadomie lub nie) postrzegają je jako zbyt wczesnonowoczesne (bo masowe), a w rezultacie nie pasujące do ich późnonowoczesnego stylu życia i wzorców konsumpcji.

Kwestię komplikuje dodatkowo fakt, że pomimo podkreślania roli intuicji, część z uczestniczek badania postanowiła osobiście wcielić się w figurę ekspertki. W rzeczy samej, potrzeba samodoskonalenia i pogłębiania wiedzy skłoniła część kobiet do „opatentowania” swoich umiejętności. Niektóre z nich ukończyły specjalistyczne kursy dla doradczyń noszenia w chuście⁹ czy doradczyń laktacyjnych. Niektóre z respondentek z irytacją odnosiły się do porad z popularnych pism dla rodziców:

⁷ Za wskaźniki podążania za *mainstreamowymi* systemami uznałam szczepienie dzieci, ufanie pozytywnej opinii Instytutu Matki i Dziecka, czytanie kolorowych czasopism dla rodziców. Za wskaźniki podążania za alternatywnymi systemami eksperckimi uznałam nieszczepienie lub ograniczone szczepienie dzieci, korzystanie z tzw. medycyny alternatywnej.

⁸ Parabeny – substancje ropopochodne stosowane jako substancje konserwujące w kosmetykach; podejrzewane są o właściwości rakotwórcze (na podstawie artykułu z Wikipedii).

⁹ W Polsce działają filie niemieckich szkół noszenia, które kształcą doradczyń chustowe i przyznają certyfikaty upoważniające absolwentki do prowadzenia warsztatów oraz indywidu-

W tej prasie dla rodziców, niczego nie znajduję. Powiem więcej, mając pewną wiedzę na temat żywienia, pieluchowania, rozwoju dziecka, noszenia, taką twardą wiedzę, bo to jest już wiedza ocierająca się o fakty naukowe, bo ja wiem, jaka jest anatomia dziecka, wiem jak powinno być noszone, więc jak ja czytam, że bardzo wygodne i fajne dla dzieci są nosidełka, to mi się włos na głowie jeży. Mnie to tylko drażni (R_4, po kursie dla instruktorek noszenia w chuście).

Tego typu działania/postawy zgodne są do pewnego stopnia z sugestiami teoretyków nowoczesności refleksyjnej, którzy twierdzą, że brak wiary w zapewnienia płynące z ust ekspertów popycha ludzi do przyswajania sobie wiedzy niegdyś zarezerwowanej dla wtajemniczonych (Beck 2004; Giddens 1996; Lash 2009). Pozostaje oczywiście pytanie, czy karmienie piersią i noszenie w chuście rzeczywiście wymagają opanowania specjalistycznej wiedzy z zakresu biologii i anatomii? Kwestia pozostaje sporna. Ten przykład dość wyraźnie ukazuje sprzeczność, w jaką popadają zwolenniczki ekologicznego macierzyństwa. Z jednej strony, podkreślają rolę intuicji i naturalnych rozwiązań, z drugiej – aktywnie przyczyniają się do profesjonalizacji i patentowania tej rzekomo intuicyjnej wiedzy.

Podsumowując, stosunek respondentek do wiedzy eksperckiej określiłabym jako aktywny. Badane kobiety dążą do przyswojenia specjalistycznej wiedzy, jednak niejednokrotnie wiedza ta pozwala im na kwestionowanie sugestii płynących z ust różnych ekspertów. Pomimo wahań, momentów zwątpienia, wiedza, którą zyskują, daje im poczucie pewności, przekonanie o słuszności podejmowanych decyzji. Małgorzata Sikorska (2009) pisze o dylematach współczesnych matek, które wskutek nadmiaru wiedzy eksperckiej popadają w stan niepewności i zagubienia. Odnoszę wrażenie, że w wypowiedziach badanych kobiet częściej jednak pojawiają się elementy sugerujące pewność, przekonanie o słuszności własnego wyboru, aniżeli takie, które świadczą o wątpliwościach i niepewności. Opierając się na wynikach przeprowadzonych przeze mnie badań, skłaniałabym się ku stwierdzeniu, że przejmowanie wiedzy eksperckiej oraz ufanie intuicji – działania pozornie sprzeczne – mają przede wszystkim na celu przywrócenie kobietom podmiotowości i sprawczości, które nie rzadko giną w strumieniu rad i wskazówek ekspertek (Urbańska 2009). Taka sugestia znajduje się na przykład w artykule Zofii Klajs (2010), która powołując się na Michela Foucault twierdzi, iż odpowiednia wiedza umożliwi matkom odzyskiwanie sprawczości i panowanie nad własnym życiem. Można oczywiście argumentować, że odrzucając pewne systemy eksperckie, ekomatki wpadają pod władzę tych, które głoszą wyższość naturalnego macierzyństwa nad innymi wzorcami. Z pewnością może się tak zdarzyć. Trzeba jednak zauważyć, że wypowiedzi respondentek

niejednokrotnie różnią się od siebie, co w konsekwencji oznaczać by mogło, że nie przyjmują jednego gotowego wzorca postępowania, ale we względnie autonomiczny sposób podejmują decyzje.

Styl życia a wartości

Do pewnego stopnia style życia zawsze związane były z określonym światopoglądem, niemniej jednak od lat 60. ten trend zaczął ulegać wzmocnieniu. Ruchy kontrkulturowe upolityczniły znaczenie decyzji podejmowanych w ramach określonego stylu życia. Feministki ukuły hasło „prywatne jest polityczne”. Dla wielu ludzi stało się jasne, że wybory dokonywane w codziennym życiu (a styl życia to *par excellence* sfera codzienności) nie są wcale neutralne. Jak zaznaczyłam wyżej, wybór określonej pieluchy może, choć nie musi, być interpretowany jako światopoglądowa deklaracja.

We fragmencie dotyczącym ryzyka pojawił się już zarys wartości, które przyświecają ekologicznym matkom w ich życiu codziennym, i które w rezultacie stanowią podbudowę dla praktykowanego przez nie stylu życia. Troska i niepokój wywoływane przez obecne we współczesnym świecie zagrożenia pozwalają domniemywać, że wartościami, którym hołdują uczestniczki badania, są z całą pewnością zdrowie, czyste środowisko, wysoka jakość życia czy poczucie bezpieczeństwa.

Wartości promowane przez portale dla ekorodziców w dużej mierze pokrywają się z tymi, które charakterystyczne są dla nowych ruchów społecznych o profilu ekologicznym (Żuk 2001; Castells 2010: 221). Chodzi przede wszystkim o troskę o środowisko, zdrowie i jakość życia, pochwałę naturalności, ograniczenie konsumpcji. Tego typu wartości obecne są w Polsce od wielu dekad, jednak w latach 70. i 80. ubiegłego wieku traktowane byłby w Polsce jako alternatywne (ekologia, zdrowie, duchowość). Dziś coraz śmieiej przedostają się do późnonowoczesnego *mainstreamu*. Na Zachodzie nastąpiło to kilka dekad wcześniej i wiązało się przede wszystkim z powstaniem i rozwojem tzw. nowych ruchów społecznych.

Pomimo podobieństw z nowymi ruchami ekologicznymi na poziomie wartości, strategii działania proponowane przez ekorodzicielskie portale są, jak już wspominałam, przede wszystkim indywidualistyczne i dotyczą różnych wymiarów stylu życia. Inicjatywy systemowe, takie jak „Zdrowy Przedszkolak”, to zaledwie kropla w morzu specyficznych porad, skierowanych do konkretnych jednostek.

Projektując badania, założyłam, że wyznawane przez ekomamy wartości, które zresztą kształtują ich styl życia, można ogólnie określić jako postmaterialistyczne, zgodnie z definicją przyjętą na początku niniejszego artykułu. (Bednarczyk 2011; Inglehart 2005). Podobną hipotezę przyjął także Piotr Żuk (2011) badając przedstawicieli i przedstawicielki tzw. nowych ruchów społecznych (m.in. feminizmu i ruchu ekologicznego). Zdaniem wrocławskiego socjologa, reprezentują oni typ

alnych konsultacji w zakresie noszenia w chuście. Kursy mają kilka poziomów. Adresy stron internetowych: <http://clauwi.pl/> (Szkoła ClauWi), http://www.chustomania.pl/online/chustomania/CiS-web2_chust.nsf/Inhalt/my_i_trageschule (Szkoła DieTrageschule).

postmaterialistyczny. Reprezentantki i reprezentanci badanych przez niego środowisk kładą nacisk na partycypację i autoekspresję, stawiają jakość przed ilością, zdobycze technologii poddają krytycznej ocenie, niejednokrotnie odrzucają religię (będącą wartością *par excellence* tradycyjną) oraz sprzeciwiają się bezmyślnej, szkodliwej dla środowiska konsumpcji (tamże: 167-183).

W jaki sposób wyznawane wartości przekładają się na praktyczny wymiar stylu życia? Przede wszystkim poprzez wzorce konsumpcji. Spora część artykułów pojawiających się na portalach „Dzieci są Ważne” czy „Ekomama” dotyczy praktyk konsumpcyjnych. Dostarczają odpowiedzi na pytania takie jak: które wybrać pieluchy, czym czyścić dom, w czym prac, jakie zabawki kupić dziecku etc. Oczywiście pojawiają się także artykuły nawołujące do ograniczania konsumpcji i zastąpienia jej działaniami z kategorii *DIY* (zrób to sama), wymieniania się rzeczami oraz ograniczenia swoich potrzeb (np. artykuł zatytułowany „10 rzeczy dla noworodka, których nie musisz kupować”¹⁰). Pod wieloma względami wzorce konsumpcji promowane przez ekorodzicielskie portale przypominają koncepcje dotyczące nurtów antykonsumpcyjnych w ramach społeczeństwa konsumpcyjnego (Cohen, Goodman 2003). Taka postawa ma swoje korzenie w amerykańskiej kontrkulturze lat 60. XX wieku, zaś z czasem stała się po prostu „alternatywą” w obrębie konsumpcyjnego głównego nurtu.

Dane zgromadzone podczas badań pozwalają podtrzymać hipotezę, zgodnie z którą styl życia ekologicznych matek kształtowany jest w oparciu o wybrane wartości postmaterialistyczne. Znajdujemy tu troskę o jakość życia, która realizowana jest za pomocą zdrowego odżywiania, unikania szkodliwych dla zdrowia substancji etc.¹¹. Troskę o środowisko, która wyrażana jest w postaci takich praktyk, jak segregowanie śmieci, stosowanie wielorazowych pieluch, kupowanie używanych rzeczy, wymienianie się nimi:

Wszystko się zaczęło od chust tak naprawdę i od potrzeby noszenia dziecka. Bo wcześniej też nie byłam zainteresowana tematem, ale jak zaczęłam nosić syna pierwszego, to gdzieś pomału zaczęłam wsiąkać w ten świat, stworzyłam we Wrocławiu Klub Kangura, zaczęliśmy zapraszać mamy, które „pieluchują” wielorazowo i one opowiadały o zaletach takiego wychowania, potem nie wiem, pojawiły się orzechy do prania, pomysły na ekologiczny dom, tak powolutku coraz szersze kręgi zaczęło to zataczać w moim życiu (R_6).

Mamy krytyczny stosunek do niepohamowanej bezrefleksyjnej konsumpcji, który przejawia się świadomością w kwestii warunków zatrudnienia pracowników, znajomością idei takich jak na przykład Sprawiedliwy Handel czy bojkotowaniem produktów nieodpowiedzialnych społecznie i środowiskowo koncernów¹².

To jest fajne, że mogę się jakoś świadomie bardziej odżywiać i przyczyniać do tego, że ci ludzie [drobni producenci] mają zarobek, a nie są wykorzystywani przez korporacje i markety wielkie (R_11).

Mamy wreszcie względną apoteozę naturalności (przynajmniej w kwestiach łączących się *stricte* z macierzyństwem), którą można interpretować jako głos sprzeciwu pod adresem społeczeństw zachodnich, które zatraciły pierwotne instynkty (nie noszą, tylko wożą w wózkach), oddały się w panowanie ekspertów, zapomniały o prostych i intuicyjnych rozwiązaniach.

Mam świadomość, że większość świata współcześnie nosi chusty, że to nie jest żaden atawizm i coś co dotyczy zamierzchłych czasów, ale jesteśmy w mniejszości, która ma nawyki i chodniki, nawet jeśli dziurawe, ale po których można popychać wózek, a większość świata musi nosić i to jest zupełnie naturalne i najdziwniejsze w naszym społeczeństwie tak naprawdę jest to, że trzeba ludziom opowiadać, a to przecież powinno być oczywiste i naturalne (R_9).

Oczywiście nie sposób zapomnieć, że prezentowane wyżej wartości, postawy i praktyki nie rozkładają się wcale równomiernie w badanej próbie. Są osoby, dla których najistotniejsza jest troska o środowisko oraz niekonsumpcyjne nastawienie do życia; są takie, dla których szczególnie ważne jest zdrowie, w związku z czym przywiązują dużą wagę do jakości kupowanej żywności, są wreszcie takie, które obawiają się zagrożeń bądź przejmują się losem zwierząt czy wyzyskiwanych pracowników.

Wśród wartości, które mają największy wpływ na praktyczne aspekty stylu życia respondentek, w tym szczególności wzorce konsumpcji, należy wyróżnić:

- Zdrowie
- Troskę o środowisko
- Szacunek dla innych ludzi i zwierząt
- Podmiotowość
- Antykonsumpcjonizm
- Oszczędność / umiar

¹⁰Zobacz: <http://dziecisawazne.pl/10-rzeczy-dla-noworodka-ktorych-nie-musisz-kupowac/>

¹¹ Oczywiście praktyki, o których mowa są również efektem lęku przed zagrożeniami kryjącymi się w konsumowanych produktach. Tych dwóch kwestii nie da się w gruncie rozdzielić. Osoby troszczące się o własne zdrowie i jakość życia muszą równolegle pogłębiać swoją wiedzę dotyczącą ryzyka i zagrożeń.

¹² Chodzi przede wszystkim o korporację Nestle, oskarżaną m.in. o pośrednie spowodowanie chorób, a nawet do śmierci niemowląt w krajach afrykańskich poprzez promowanie mleka modyfikowanego na obszarach, w których trudno o wodę zdatną do picia. Więcej na: http://en.wikipedia.org/wiki/Nestl%C3%A9_boycott [18.01.2012]

Wartością, która ma zdecydowanie największy wpływ na podejmowanie decyzji konsumenckich oraz innych, jest zdrowie. Dbanie o zdrowie wiąże się przede wszystkim z unikaniem zagrożeń i minimalizowaniem ryzyka w życiu codziennym. Pod tym względem respondentki nie różnią się od reszty populacji, gdyż to właśnie zdrowie jest najbardziej poważaną przez Polaków wartością (CBOS 2010: 5). Drugą wartością, która w znacznym stopniu wpływa na decyzje podejmowane przez uczestniczki badania, stanowi troska o środowisko naturalne. Respondentki, które przywiązują dużą wagę do tej kwestii, w większości od dłuższego czasu interesowały się ekologią, choć w przypadku dwóch innych można mówić o zdecydowanym zwrocie w kierunku ekologii po urodzeniu dziecka. Te dwie wartości z pewnością najmocniej wpływają na charakter wyborów podejmowanych przez respondentki w życiu codziennym. Zdrowie i jakość środowiska stanowią zresztą ściśle połączone wartości. Badania dotyczące proekologicznych postaw Polaków wskazują, że najczęstszym motywem skłaniającym ludzi do działań proekologicznych jest właśnie troska o zdrowie własne i rodziny (Bołtromiu, Burger 2008: 12).

O ile u kilku respondentek można zaobserwować postawy wyraźnie antykonsumpcyjne (ograniczenie konsumpcji do minimum), o tyle zdecydowana większość z nich uwzględnia elementy tzw. odpowiedzialnej konsumpcji podczas dokonywania wyborów konsumenckich. Nabywane przez nie produkty pochodzą przede wszystkim z małych sklepów i targowisk. Ich wybory są również mocno niszowe, jeśli chodzi o produkty dla dzieci (wielorazowe pieluszki, chusty, naturalne kosmetyki, BLW¹³ zamiast gotowych słoiczków, rodzynki zamiast „kupnych” słodyczy).

Styl życia a sfera pracy i działania zbiorowe

Z przeprowadzonych badań wynika także, że ekologiczne macierzyństwo nie pozostaje bez wpływu na życie zawodowe kobiet nim zainteresowanych. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że większość uczestniczek badania w mniejszym lub większym stopniu angażuje się w działania mające na celu popularyzowanie trendu oraz charakterystycznego dla nich stylu życia. Niektóre rozmówczynie, mocno zaangażowane w ekologiczne macierzyństwo, całkowicie zrewolucjonizowały swoje dotychczasowe życie zawodowe. Przykładowo jedna z mam, po wielu latach pracy w dziale obsługi klienta, założyła jednoosobową firmę produkującą pieluchy wielorazowe, która stanowi dziś jej podstawowe źródło dochodu. Inne, ukończywszy specjalistyczne kursy, zajmują się doradzaniem innym rodzicom, organizują warsztaty, pogadanki itp. W wypowiedziach moich rozmówczyń wyraźnie pojawiało się pragnienie

uczynienia życia zawodowego bardziej atrakcyjnym, zgodnym z własnymi pasjami i zainteresowaniami. Sądzę, że również przemiany w sferze życia zawodowego respondentek można interpretować w oparciu o kategorię wartości postmaterialistycznych, wśród których znajduje się, między innymi, samorealizacja. Co więcej, na rozmywanie się podziałów pomiędzy stylem życia a sferą pracy zwracają uwagę Giddens (2001: 114) oraz Jacyno (2007: 72). Oczywiście można argumentować, że w powyższych przypadkach wzmożone zainteresowanie naturalnym macierzyństwem wynikało przede wszystkim z braku usatysfakcjonowania wykonywaną wcześniej pracą. Niektóre respondentki wspominały o braku satysfakcji z wykonywanej wcześniej pracy, niespełnianiu się w życiu zawodowym:

Bardzo się odnalazłam w tym doradzaniu, pomaganiu rodzicom w przekonywaniu ich do chust i dlatego postanowiłam robić to bardziej profesjonalnie, mieć papier i certyfikat. [ja: *Zamierzasz wracać do pracy?*] Teraz jestem na urlopie, już w tej chwili wychowawczym, ale zamierzam nie wracać do pracy i założyć własną działalność... [ja: *Z tym właśnie związaną?*] Wszystko zmierza w tym kierunku właśnie. [ja: *A co robiłaś wcześniej?*] Właściwie to nic ciekawego. Praca biurowa, trochę pracowałam w takiej agencji, w firmie badającej rynek reklam, z wykształcenia jestem filozofem... To były takie prace przypadkowe, tak zwane. (R_6)

Albo:

Ja też przerwałam pracę – bo z wykształcenia jestem anglistką (...), żeby być z dziećmi i teraz zajmuję się uczeniem w dwóch szkołach rodzenia (...), uczę nosić w chustach rodziców, którzy są w ciąży.... A teraz będę uczyć tego fizjoterapeutów, czyli moje życie zawodowe też się bardzo zmieniło. Teraz czuję taką misję, owszem, może chciałabym cośkolwiek na tym zarabiać, ale **chcę, żeby praca moja była moją pasją** i chcę uczyć, podpowiadać, pokazywać takie pomysły na świadome rodzicielstwo, rodzicielstwo bliskości (R_8).

Sądzę jednak, że jeden argument nie wyklucza drugiego. Rezygnacja z pracy, która nie przynosi satysfakcji w postaci samospełnienia, jest gestem późnonowocześniejszym i wynika w moim przekonaniu z hołdowania wartościom postmaterialistycznym (motyw samospełnienia i pragnienie satysfakcji wyraźnie pobrzmiewa zresztą w wypowiedziach kobiet). Osoby decydujące się na taki krok nie odczuwają najwyraźniej nadmiernego lęku związanego z ewentualnym pogorszeniem ich sytuacji materialnej. Poczucie spełnienia w działalności zawodowej wydaje się być w tym przypadku istotniejsze od pobierania wyższych zarobków będących rezultatem nudnej pracy. Reasumując, można więc stwierdzić, że w przypadku ekologicznych matek sfera pracy bardzo mocno powiązana jest ze stylem życia, zaś zmiany dotyczące tego ostatniego nie pozostają bez wpływu na aktywność zawodową. Na taką zależność zwraca uwagę między innymi Jacyno, opisując zależność pomiędzy alternatywnym stylem życia a pracą. Polska badaczka sugeruje, że „jednostki nastawione na autoekspresję poszukują takiego rodzaju pracy, który pozostanie spójny z ich stylem

¹³BLW czyli „Bobas Lubi Wybór” to sposób karmienia niemowląt, który polega na podawaniu dzieciom nieprzetartego, „dorosłego” jedzenia, dzięki czemu uczą się one spożywać stałe pokarmy. Dzieci same wybierają to, na co akurat mają ochotę. Więcej na: <http://babyledweaning.pl/index.php>

życia” (Jacyno 2007: 72). Sądzę, że epitet „alternatywny” nie nadaje się do opisu stylu życia badanych kobiet¹⁴, niemniej jednak podobna zależność ma miejsce. Wynika to prawdopodobnie z faktu, iż styl życia moich respondentek jest ściśle związany z wyznawanymi wartościami.

Jak zaznaczyłam wyżej, uczestniczki badania, oprócz szerzenia ekologicznego macierzyństwa poprzez indywidualne działania, angażują się także w inne zbiorowe inicjatywy. Oczywiście zbiorowe działania osób charakteryzujących się podobnym stylem życia – w tym przypadku ekologicznych mam – niekoniecznie muszą stanowić strategię walki z ryzykiem. Akcja „Zdrowy Przedszkolak” bez wątpienia ma takie zabarwienie (nadmiar cukru i glutamianu sodu wywołują groźne schorzenia cywilizacyjne, takie jak otyłość), niemniej jednak kobiety zaangażowane w nurt ekologicznego macierzyństwa organizują także inne akcje. Przykładowo działania organizowane w ramach Klubu Kangura mają na celu szerzenie wartości i praktyk łączących się z nurtem naturalnego rodzicielstwa. Ten wrocławski klub, w którym działa kilka uczestniczek badania, jest częścią ogólnopolskiej sieci klubów działających w imieniu stowarzyszenia Nośmy Dzieci¹⁵. Mamy więc do czynienia z oddolnym, obywatelskim działaniem ludzi charakteryzujących się podobnymi praktykami, wartościami, krótko mówiąc stylem życia lub chociaż jego sektorem. Oprócz szerzenia idei noszenia, działaczki klubu popularyzują również wielorazowe pieluchowanie oraz ekologiczne rozwiązania w zakresie różnych czynności domowych, promują wymienianie się przedmiotami w miejsce wyrzucania starych i kupowania nowych. Co więcej, określają swoją działalność mianem „pracy u podstaw”, niektóre z nich mają bez wątpienia coś, co można by określić mianem poczucia misji.

Czy można zatem wnioskować, że ekologiczne macierzyństwo przypomina raczej inicjatywę/ruch oparty na stylu życia? Czy działania ekologicznych mam mają na celu zmienianie społeczeństwa poprzez „zarażanie” go postmaterialistycznymi wartościami? A może ekologiczne macierzyństwo to po prostu niszowe zjawisko, którego efektem jest cementowanie klasowych dystynkcji (ekologiczne macierzyństwo stanowi przecież niewątpliwie klasowy trend)? Ze względu na dużą ilość akcji informacyjnych, spotkań oraz inicjatyw mających na celu promocję ekologicznego macierzyństwa oraz zielonych wyborów w zakresie stylu życia należy raczej skłaniać się ku pierwszej sugestii i przyjąć, że aktywność społeczna ekologicznych mam zmierza w kierunku popularyzowania w polskim społeczeństwie wartości postmaterialistycznych. Szczególnie istotne są w tym przypadku działania systemowe, takie jak wspomniana już wielokrotnie kampania „Zdrowy Przedszkolak”.

¹⁴ Odnoszę wrażenie, że samo określenie „alternatywny” coraz bardziej traci sens wobec różnorodności i rozproszenia dostępnych dziś stylów życia.

¹⁵ Stowarzyszenie Nośmy Dzieci ma na celu szczyrenie idei noszenia dzieci w chuście, a także promowanie tzw. rodzicielstwa bliskości (ang. *Attachment Parenting*). Więcej informacji na ten temat: http://pl.wikipedia.org/wiki/Rodzicielstwo_bliisko%C5%9Bci

Podsumowanie

Najciekawszym wnioskiem z badań jest z pewnością fakt przenikania się stylu życia, macierzyństwa oraz działalności zawodowej badanych kobiet. Bez względu na to, czy zainteresowanie ekologicznym macierzyństwem stanowiło kontynuację stylu życia i światopoglądu sprzed urodzenia dziecka, czy też było na odwrót, a więc zainteresowanie ekologicznym macierzyństwem doprowadziło do przemiany całego stylu życia lub przynajmniej jego wycinka, te dwie sfery ostatecznie pozostawały zgodne. Wnioskuje, że przyczynę stanowią podobne wartości stojące za ekologicznym macierzyństwem oraz ekologicznym stylem życia, a w konsekwencji wpływające na całość praktyki życiowej badanych kobiet. W związku z powyższym, podtrzymanie hipotezy mówiącej, iż trend określany mianem ekologicznego macierzyństwa, rzeczywiście stanowi coś więcej niż wyłącznie wzorzec macierzyństwa. Przeprowadzone przez mnie badania wskazują jednak, że pomimo zbieżności w odniesieniu do wyznawanych wartości oraz wynikających z nich praktyk, respondentki kładą w swojej życiowej praktyce nacisk na różne kwestie. Za identyczną praktyką niekoniecznie kryje się identyczna motywacja. Okazuję się więc, że charakterystyczna dla późnej nowoczesności zmienność przenika także do samego wzoru stylu życia respondentek, który w konsekwencji nie ma jednolitego charakteru, ale jest na różne sposoby kształtowany przez swoje „nosicielki”.

BIBLIOGRAFIA

- Bołtromiuk, Andrzej, Burger, Tadeusz. 2008. *Polacy w zwierciadle ekologicznym. Raport z badań nad świadomością ekologiczną Polaków w 2008 r.* Instytut na Recz Ekorozwoju. Dostęp: www.ineisd.org.pl/lang/pl/page/raporty/id/40 [22.01.2012]
- Beck, Ulrich. 2004. *Spółeczeństwo ryzyka*. Tłum. Stanisław Cieśla. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Beck-Gernsheim, Elisabeth, Beck Ulrich. 2002. *Individualization, Institutionalized Individualism and its Social and Political Consequences*. London: Sage.
- Bednarczyk, Anna. 2011. *Eko-macierzyństwo jako rzeczywistość sui generis XXI wieku?* Dostęp: www.krytyka.org/index.php/felietony/opinie/328 [12.07.2011].
- Bourdieu, Pierre. 2005. *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądzienia*. Tłum. Piotr Biłos. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- CBOS. 2010. *Co jest ważne, co można, a czego nie wolno – normy i wartości w życiu Polaków*. Dostęp: www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2010/K_099_10.PDF [19.09.2011].
- Domański, Henryk. 2004. *Struktura Społeczna*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

- Featherstone, Mike. 2007. *Consumer Culture and Postmodernism*. Los Angeles, London, New Delhi, Singapore: Sage.
- Giddens, Anthony. 1996. *The consequences of modernity*. Cambridge: Polity Press.
- Giddens, Anthony. 2001. *Nowoczesność i Tożsamość*. Tłum. Alina Szulżycka, Warszawa: PWN.
- Holt, Douglas. 1997. Poststructuralist Lifestyle Analysis: Conceptualizing the Social Patterning of Consumption in Postmodernity. *Journal of Consumer Research*, 23 (4), s. 326-350.
- Inglehart, Ronald. 2005. Pojawienie się wartości postmaterialistycznych. Tłum. Szymon Czarnik. W: Piotr Sztompka, Marek Kucia (red.), *Socjologia. Lektury*. Kraków: Wydawnictwo ZNAK, s. 334 – 348.
- Jacyno, Małgorzata. 2007. *Kultura indywidualizmu*. Warszawa: PWN.
- Klajs, Zofia. 2010. *Macierzyństwo a eksperci*. Dostęp: www.opcit.pl/teksty/autorzy/181/ [22.01.2012]
- Konecki, Krzysztof. 2000. *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*. Warszawa: PWN.
- Lash, Scott. 2009. Refleksyjność i jej sobowtóry. Tłum. Jacek Konieczny. W: Ulrich Beck, Anthony Giddens, Scott Lash (red.), *Modernizacja refleksyjna. Polityka, tradycja i estetyka w porządku społecznym nowoczesności*. Warszawa: PWN, s. 159 – 177.
- Scott, Alan. 2000. Risk or angst society. W: Adam Barbara, Ulrich Beck, Joost Van Loon (red.), *The Risk Society and Beyond*. London: Sage, s. 33 – 46.
- Siciński, Andrzej. 2002. *Styl życia, kultura, wybór - szkice*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Sikorska, Małgorzata. 2009. *Nowa Matka, Nowy Ojciec, Nowe Dziecko*. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Szasz, Andrew. 2007. *Shopping our way to safety*. Minneapolis/London: University of Minnesota Press.
- Urbańska, Sylwia. 2009. Profesjonalizacja macierzyństwa jako proces odpodmiotowienia matki. W: Barbara Budrowska (red.), *Kobiety, Feminizm, Demokracja*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, s. 19-42.
- Veblen, Thorstein. 1971. *Teoria klasy próżniaczej*. Tłum. Janina i Krzysztof Zagórcy. Warszawa: PWN.
- Żuk, Piotr. 2001. *Społeczeństwo w działaniu, ekolodzy, feministki, skłotersi*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

PORTALE DLA EKORODZICÓW:

<http://dziecisawazne.pl/>

<http://www.ekorodzice.pl/>

Strona kampanii „Zdrowy przedszkolak”: <http://www.zdrowyprzedszkolak.org/>

Iwona Bojadżijewa

Socjolożka, ekolożka, tłumaczka. Na co dzień pracuje w Polskiej Zielonej Sieci, współpracuje z Zielonym Instytutem. Email: bancho83@gmail.com